Prawdziwe oblicze
FIFA
FIFA
WORLD CUP
GRM

Piłka nożna jako towar: Prawdziwe oblicze FIFA

Trwają mistrzostwa FIFA 2026, dla wielu ludzi to „święto futbolu”, gdzie czołowi piłkarze z całego świata rywalizują ze sobą, aby wyłonić najlepszą drużynę. Miliony ludzi łączą się w przeżywaniu sportowych dramatów, ale za tym wydarzeniem stoi mechanizm, który z ludzkiej pasji czyni narzędzie nieskrępowanej akumulacji kapitału. Dla FIFA piłka nożna nie jest sportem – jest towarem, a każdy mecz to operacja handlowa zaprojektowana tak, by maksymalizować zysk korporacji. To, co nazywamy “świętem futbolu”, w rzeczywistości jest wielkim spektaklem służącym legitymizacji ogromnych przepływów pieniężnych, w których miejsce kibica zajmuje konsument, a miejsce pasji – brutalna kalkulacja ekonomiczna.

Fundamentem tego widowiska nie jest talent piłkarzy, lecz wyzysk
Ludzie wpatrujący się w ekrany zapominają często, że infrastruktura tego widowiska – stadiony, hotele, drogi dojazdowe – powstawała w pocie czoła milionów osób pracujących. W wielu przypadkach są to osoby zepchnięte na margines, pracujące w warunkach, które z bezpieczną pracą mają niewiele wspólnego. Sport w ramach kapitalizmu imperialistycznego potrzebuje taniej, często niewolniczej siły roboczej, aby dostarczyć produkt, który my następnie konsumujemy. Mówimy tu nie o drobnych nieprawidłowościach, lecz o potwornych kosztach ludzkich. W Katarze, przy budowie infrastruktury na mistrzostwa w 2022 roku, system współczesnego niewolnictwa (tzw. kafala) doprowadził do śmierci tysięcy robotników – migrantów z Nepalu, Indii czy Bangladeszu, którzy pracowali w nieludzkim upale, bez prawa do zmiany pracy czy powrotu do kraju. Z kolei w Brazylii (2014) i RPA (2010) przygotowania do turniejów oznaczały brutalne, przymusowe wysiedlenia setek tysięcy najuboższych mieszkańców faweli i slumsów, których domy zrównano z ziemią, by zrobić miejsce na luksusowe strefy dla bogatych turystów i VIP-ów. Działania te dosłownie czyściły przestrzeń z “elementów niepożądanych”. Dziś, w 2026 roku, schemat ten się powtarza – globalne monopole w sojuszu z lokalną burżuazją przekształcają miasta w strefy zysku, wypierając z przestrzeni publicznej tych, którzy nie mogą pozwolić sobie na bilet VIP. Te przykłady pokazują, że w ramach globalnego kapitalizmu sport potrzebuje skrajnego wyzysku peryferyjnej siły roboczej i przemocy strukturalnej, by dostarczyć produkt dla bogatych rynków imperialistycznego centrum.

FIFA jako aparat globalnego monopolu
FIFA nie funkcjonuje jak tradycyjny związek sportowy, ale jak ponadnarodowa korporacja posiadająca władzę wyższą niż niejedno suwerenne państwo goszczące mistrzostwa. Mechanizm ten jest modelowym przykładem prywatyzacji zysków przy jednoczesnym uspołecznieniu kosztów. Podczas przygotowań do turniejów FIFA wymusza na lokalnych rządach tworzenie specjalnych stref prawnych, zwolnień podatkowych oraz gwarancji finansowych, które przerzucają koszt budowy stadionów, modernizacji lotnisk czy systemów bezpieczeństwa na barki lokalnego podatnika – czyli klasy robotniczej danego kraju. W ten sposób publiczne fundusze, które mogłyby zostać przeznaczone na cele społeczne, są transferowane do prywatnej kieszeni federacji i jej partnerów komercyjnych. Państwo w tym układzie staje się jedynie administratorem zasobów na rzecz globalnego kartelu sportowego. To właśnie w tym punkcie widać najjaskrawiej, czym jest współczesny imperializm. Jak pisał Lenin w swojej analizie – imperializm to najwyższe stadium kapitalizmu, w którym dominującą rolę odgrywają monopole, a walka o podział świata staje

się nieustanna. FIFA działa tutaj jako gigantyczny aparat logistyczny dla wielkich monopoli (producentów sprzętu, nadawców, banków), które dzięki mistrzostwom dokonują ekspansji kapitału na nowe rynki. Mistrzostwa nie są sportową rywalizacją, lecz uzbrojoną w kapitał operacją przejmowania rynków zbytu, gdzie koszty ponosi klasa robotnicza kraju-gospodarza, a zyski płyną bezpośrednio do centrów imperialistycznych.

Szowinizm Państwowy
FIFA pełni również funkcję ideologiczną, promując szowinizm narodowy jako główny mechanizm identyfikacji. Zamiast budować międzynarodową solidarność klasy robotniczej, turnieje te sztucznie podsycają nastroje nacjonalistyczne, nakierowując energię mas przeciwko "innym" narodom. To klasyczna technika dziel i rządź: narody walczą w barwach swoich państw, podczas gdy rzeczywisty wróg – kapitał finansowy – siedzi w loży VIP, zacierając ręce, bo wie, że tak długo, jak kibice będą się nienawidzić nawzajem w imię flagi, nie zauważą wspólnego wyzyskiwacza. Szowinizm ten działa jak ideologiczne znieczulenie – robotnik z Francji, Niemiec czy USA ma utożsamiać się z milionerem biegającym po boisku w koszulce z tym samym godłem, zamiast poczuć solidarność z migrantem, który ten stadion budował. Sukces narodowej reprezentacji jest ordynarnie wykorzystywany przez rządy burżuazyjne do maskowania kryzysów wewnętrznych, cięć socjalnych i wewnętrznych tarć klasowych – uwaga mas zostaje przekierowana na sztuczny front narodowej dumy.

Alienacja i utowarowienie pasji
W procesie komercjalizacji sportu kibic przestaje być uczestnikiem wspólnoty. Staje się surowcem. Każdy obejrzany mecz, każdy zakupiony gadżet, każda interakcja w mediach społecznościowych jest bezwzględnie zmieniana na zysk poprzez wyciąganie naszych danych i sprzedawanie ich wielkiemu kapitałowi reklamowemu. Nasze najczystsze emocje, radość i smutek, zostają sprowadzone do roli surowych danych cyfrowych, algorytmicznie analizowanych pod kątem tego, ile jeszcze kapitał może z nas wycisnąć. Piłka nożna, która u swoich źródeł wywodziła się z robotniczych wspólnot i lokalnych klubów, została wchłonięta przez logikę akumulacji kapitału. Dochodzi tutaj do pełnej alienacji: sport jako przejaw ludzkiej kultury i fizycznej ekspresji zostaje oddzielony od ludzi, którzy go tworzą, i staje się obcym, zewnętrznym produktem dostępnym tylko za opłatą. Poczucie przynależności do drużyny jest cynicznie wykorzystywane do budowania lojalności wobec marek sponsorujących turniej.

Sport jako dobro wspólne
Postulowanie jakiejkolwiek „etycznej reformy" FIFA to skrajny idealizm, który ignoruje fakt, że organizacja ta jest nierozerwalnie związana z logiką kapitalizmu. FIFA nie potrzebuje naprawy, lecz całkowitego zniszczenia jako instytucji kapitalistycznej. Wywłaszczenie sportu z rąk wielkiego kapitału nie odbędzie się w drodze negocjacji, ale poprzez walkę klasową i przebudowę całego systemu społeczno-gospodarczego. Sport nie stanie się narzędziem integracji klasy robotniczej, dopóki pozostaje polem bitwy o zyski monopoli. Naszym celem jest wyzwolenie się z rąk burżuazji – a to wymaga, by środki produkcji, w tym stadiony i kluby, zostały odebrane wyzyskiwaczom i oddane w ręce tych, którzy je budują i utrzymują: klasie robotniczej!